

Różana altana

Następny sen nosi wyraźne cechy wizji. Ksiądz Bosko, opowiadając go swoim pierwszym salezjanom, poprzedzał go takim wprowadzeniem: „Aby każdy z nas miał pewność, że to Maryja Dziewica pragnie naszego zgromadzenia, przekażę wam już nie sen, ale to, co samej Błogosławionej Matce spodobało się mi objawić”. My przytaczamy jego słowa, pomijając dla uproszczenia niektóre szczegóły.

„Pewnego dnia w roku 1847, po moich długich rozważaniach nad sposobami czynienia dobra wśród młodzieży, ukazała mi się Królowa Niebieska i zaprowadziła mnie do cudownego ogrodu”.

Ksiądz Bosko opisał ogród i mówił dalej: „Znajdowała się tam altana, która ciągnęła się daleko, a jej boki pokrywały kwitnące krzewy różane. Również ziemia cała była przykryta różami. Błogosławiona Dziewica powiedziała mi:

- Zdejmij buty!

Agdy je zdjąłem, dodała:

- Przejdź przez tę altanę, tą właśnie drogą musisz pójść.

Poszedłem, ale natychmiast zauważyłem, że róże skrywały bardzo ostre kolce i moje stopy zaczęły krwawić. Uczyniwszy więc kilka kroków, byłem zmuszony zawrócić.

- Tutaj potrzebne są buty - powiedziałem do mojej Przewodniczki.

- Oczywiście - odpowiedziała mi - potrzebne są dobre buty.

Znowu założyłem buty i ruszyłem ponownie w drogę z kilkoma towarzyszami, którzy chcieli pójść za mną. Altana wydawała się coraz bardziej ciasna i niska. Wiele gałęzi opuszczało się i podnosiło niczym girlandy, inne zwieszały się pionowo nad ścieżką. Wszystkie przykrywały róże, a ja widziałem tylko je – po bokach, nad głową, pod nogami – wszędzie dotykałem róż i czułem coraz ostrzejsze kolce, które mnie kłuły. Krwawiły mi nie tylko ręce, ale całe moje ciało. Zwieszające się z góry róże skrywały także bardzo ostre kolce, które wbijały mi się w głowę. Ale zachęcany przez Błogosławioną Dziewicę szedłem dalej.

Tymczasem ci, którzy mnie obserwowali, mówili:

– Ksiądz Bosko ciągle idzie po różach! Idzie naprzód spokojnie, wszystko układa się po jego myśli.

Tylko że oni nie widzieli kolców, które rozdzierały moje członki. Wielu księży, kleryków i świeckich, zwabionych pięknem tych kwiatów, poszło w moje ślady z radością, jednak gdy poczuli ukłucia kolców, zaczęli krzyczeć:

– Zostaliśmy oszukani!

Przeszedłszy spory kawałek drogi, obróciłem się i z bólem spostrzegłem, że mnie opuścili. Ale zaraz zostałem pocieszony, bo zobaczyłem cały zastęp księży, kleryków i świeckich, którzy zbliżali się do mnie z tymi słowami:

– Oto jesteśmy. Wszyscy należymy do ciebie, jesteśmy gotowi pójść za tobą”.

Ksiądz Bosko opowiadał dalej, że dotarłszy do końca altany, znalazł się razem ze swoimi towarzyszami w przepięknym ogrodzie, gdzie otoczyli go jego nieliczni naśladowcy – wszyscy wychudzeni, rozczochrani i okrwawieni. Wtedy podniósł się lekki wiaterek i od jego powiewu wszyscy wyzdrowieli jak zacczarowani. Po nim powiał inny wiatr i ksiądz Bosko znalazł się w otoczeniu mnóstwa młodych ludzi, którym towarzyszyli księża oraz jego współpracownicy.

Zobaczył też, że przeniósł się z nimi do „obszernej sali tak bogatej, iż żadna siedziba królewska nie mogłaby się poszczycić niczym podobnym.

Była cała usłana i przyozdobiona świeżymi różami bez kolców, wydzielającymi delikatną woń. Przenajświętsza Dziewica, która była moją Przewodniczką, zapytała mnie:

- Czy wiesz, co to wszystko znaczy?

- Nie - odpowiedziałem - proszę, wyjaśnij mi, Pani.

Wtedy ona powiedziała:

- Wiedz, że droga, którą przebyłeś wśród róż i kolców, oznacza troskę, którą otoczysz młodzież. Musisz nią pójść w butach umartwienia. Kolce leżące na ziemi oznaczają ludzkie miłości, sympatie i antypatie, które rozpraszają wychowawcę i odwodzą go od prawdziwego celu - ranią, zatrzymują w jego misji, przeszkadzają mu gromadzić zasługi dla wiecznego życia. Róże symbolizują gorącą miłość, która powinna wyróżniać ciebie i twoich pomocników. Pozostałe kolce oznaczają przeszkody, cierpienia, przykrości, które cię czekają. Ale nie trać odwagi. Miłością i umartwieniem pokonacie wszystko i dotrzecie do róż bez kolców.

Kiedy tylko Matka Boża skończyła mówić, wróciła mi przytomność i znalazłem się w moim pokoju" (MB III, 32).

* * *

„Ogrody rajskie nie są podobne do ogrodów ziemskich. W tych ostatnich kolce pozostają, a róże przemijają; w tych pierwszych natomiast kolce przemijają, a róże pozostają na wieki" (św. Franciszek Salezy, *Maksymy*, Libreria Editrice Salesiana, Rzym, s. 50).

„Gdy zrywa się różę, wiadomo, zawsze trafi się na kolec. Ale tam, gdzie są kolce, zawsze jest róża" (Ksiądz Bosko do Salezjanów, *MB XVII*, 131).

„To prawda, będą kolce, ale zamienią się one później w kwiaty, a te będą kwitły na wieki" (Ksiądz Bosko do Córek Maryi Wspomożycielki, *MB XVII*, 555).